

## SANCTUS

Dodatek na Wielki Post 2023 (cz. 1)



spędzić ileś czasu ze Słowem Bożym to słowo Boże go prowadzi i Ono mówi zobacz tu jest taki grzech, a tu jest taki grzech. Zrobiłeś tak, a tutaj nie zrobiłeś tak, jak powinieneś zrobić. Jezus Cię do tego zaprasza, a Ty tego nie zrobiłeś, wybrałeś swoją drogę. Jeśli dokonuję takiej refleksji to to rodzi głębokie długie spowiedzi, ale rodzi też potrzebę częstych spowiedzi. Owszem jest tak, że papieże chociażby Jan Paweł II czy Benedykt XVI z tego co wiem to nawet nie raz na dwa tygodnie, ale raz na tydzień się spowiadali, więc to wynika z tego, a nie z używania innych przykazań. Mam czas na głębszą refleksję, poddaję się działaniu Słowa Bożego. W swoim życiu kapłańskim, na tyle na ile pracuję z młodzieżą, a pracuję z nią dosyć dużo i dosyć często z nimi rozmawiam, spotkałem niewiele młodych osób które codziennie sięgają do Słowa Bożego, niewiele osób, które spędzają czas nad refleksją Pisma Świętego. To jest powód, dla którego ciężko mówić o jakimś głębokim spojrzeniu na siebie, a z takiej właśnie refleksji rodzi się umiejętność dostrzegania grzechów. Wielki Post sprzyja temu, wręcz zaprasza, żebyśmy mieli czas dla Pana Boga. Tutaj w parafii, w której się spotykamy w Warszawie, jest kaplica adoracyjna i rzeczywiście sporo osób w ciągu dnia przychodzi na osobistą modlitwę i potem to widać w spowiedziach. Ten czas spędzony z Bogiem naprawdę przekłada się na nasze życie duchowe, na spowiedzi, na poczucie grzechu. Kwestia poczucia grzechu jest wynikiem tego na ile my dokonujemy analizy rzeczywistości w której żyjemy. Jeśli ja nie rozmawiam o pewnych wartościach moralnych, nie żyję stylem chrześcijańskim, toteż trudno mówić o tym, żebym potrafił dostrzec, czy znaleźć taki czy inny grzech i go nazwać. Jeśli ja tym nie żyję, moja rodzina tym nie żyje to trudno, żebym ja nie wzrastając w wartościach takich czy innych potem te wartości przekładał na życie duchowe, na kwestię grzechu, relacji z Panem Bogiem.

**- /KK/ Wspomniał ksiądz kwestię czytania Słowa codziennie i szukania życia duchowego w Piśmie, mam wrażenie, tak jak ksiądz zwrócił uwagę, nie tylko mało ludzi młodych sięga po Biblię, ale w ogóle wśród katolików to nie jest zbyt popularna metoda modlitwy czy spędzania czasu. Może ksiądz się podzielić dlaczego tak jest?**

- /ks. Tomasz/ Trudno jest jednoznacznie powiedzieć dlaczego tak jest. Na pewno powinno nas zawstydząć to, że jako chrześcijanie, katolicy nie znamy Pisma Świętego. Jak rozmawiam z dziećmi na katechezie na temat czytania Pisma Świętego to pokazuje im przykłady dzieci żydowskich czy muzułmańskich, które nie tylko znają swoje Księgi Święte, przeczytali je w całości ale wiele fragmentów potrafią recytować z pamięci. Natomiast my często dochodzimy do wieku dorosłego i ani razu nie przeczytaliśmy Pisma Świętego. Myślę, że to pewnie ma wiele różnych przyczyn. Jedną z nich może być to, że Biblia jest trudna. Żeby ją zrozumieć trzeba mieć przewodnika, kogoś kto nas poprowadzi. Takim dobrym przewodnikiem są komentarze do Pisma Świętego. Tym przewodnikiem nie musi być jakiś człowiek może to być właśnie komentarz. Ten brak czytania Pisma wynika zapewne też z wychowania: jeśli w domu nie czytało się Słowa to trudno nam się tym zaciekawić. Może powiem taką historię. Prowadząc zajęcia w szkole opieram je na jakimś fragmencie Biblii. W ubiegłym roku szkolnym miałem takiego ucznia w klasie czwartej szkoły podstawowej, który bardzo dobrze orientował się w przytaczanych fragmentach. Wiedział co się wydarzyło, gdzie i dlaczego. Potrafił każdą historię opowiedzieć wraz z całym kontekstem. Skąd się to wzięło? Po prostu z tego, że u niego w domu czyta się Pismo Święte. Rodzice czytają Biblię w domu na głos a dzieci w tym uczestniczą i stąd się rodzi zaciekawienie Biblią i historią Jezusa. Kolejny powód nieznanomości Pisma to brak fascynacji Jezusem. Proszę zobaczyć jeśli jest jakiś piosenkarz, aktor który mnie fascynuje. Lubię jego grę aktorską, jego śpiew, muzykę itd., to poznaję jego piosenki, kupuję jego płyty, oglądam filmy, w których gra, słucham wywiadów których udziela itd. Więc jeśli mnie Jezus nie fascynuje to po co mam go poznawać? Ja nie słyszałem, żeby ludzie często rozmawiali o Panu Bogu, nie spotkałem dzieci, które by rozmawiały o Jezusie np. na przerwie. Raczej na coś grają, zajmują się innymi rzeczami a nie rozmową o tym, że jakies zdanie z niedzielnego kazania ich tak poruszyło, że teraz z każdym w szkole o tym chcą rozmawiać. Powodem jest właśnie brak fascynacji Jezusem, brak zaciekawienia Jego osobą, Jego życiem, tym kim był, jak żył, co mówił. Myślę, że to jest ważny powód nie czytania Ewangelii który dla nas powinien być wyrzutem.

**- /KK/ Drodzy Czytelnicy naszego Pisma! Zwyczajem poprzednich lat przed świętami Wielkiej Nocy chcemy Państwa zaprosić do następnego wywiadu z naszym gościem, który niech będzie kolejną duchową cegiełką do przygotowania się do świąt Zmarłychwstania naszego Pana. Tym razem naszym gościem jest ks. Tomasz Chruścik. Jest on kapłanem diecezji warszawskiej i może, żeby nie wydawał się całkowicie obcym gościem, to zdradzę drobną ciekawostkę - ks. Tomasz zna naszą parafię, ponieważ w zeszłym roku, wraz z młodzieżą warszawską, odwiedził nasz kościół na chwilę modlitwy i gościny. Witam więc ponownie w naszej parafii, tym razem na łamach naszego Pisma.**

- /ks. Tomasz/ Tak zgadza się (śmiech) Szczęść Boże witam serdecznie wszystkich czytelników.

**- /KK/ Wiem, że takim mocnym zainteresowaniem księdza oraz kierunkiem, w którym pogłębia ksiądz swoją wiedzę, poprzez różne kursy i inne aktywności jest spowiedź. Kościół poprzez swoje przykazania właśnie w okresie Wielkanocy zobowiązuje swoich wiernych do przyjęcia komunii świętej, a co za tym idzie - do spowiedzi. Chciałbym więc zacząć od kwestii grzechu. Pozwolę sobie to tak obrazowo ująć, bo jak słyszę, że papieże spowiadają się co ok. 2 tygodnie, a ja jako taki przeciętny katolik otworzę te 10 przykazań Bożych i te 5 kościelnych, to po miesiącu, jak był zapracowany i nie było czasu na głupoty to w ogóle, co tu wyznawać w konfesjonale. Więc albo papieże strasznie grzeszą poza kamerami, albo bazujemy na innych przykazaniach, albo coś gdzieś inaczej rozumiemy. Więc proszę księdza jak to jest z tymi grzechami?**

- /ks. Tomasz/ Sprawowanie sakramentu spowiedzi jest codzienną praktyką każdego księdza. To prawda, że w ostatnim czasie moja uwaga skupia się szczególnie mocno na sakramencie pokuty i pojednania. Wynika to z tego, że po prostu chcę być dobrym spowiednikiem i dlatego ukończyłem dwuletnią szkołę dla spowiedników. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące grzechu to zacząłbym od słów, które powiedział jakiś czas temu papież Benedykt XVI. Powiedział on, parafrazując – Im bliżej człowiek jest Pana Boga, tym więcej widzi bo Pan Bóg jest światłem, im człowiek jest dalej od Pana Boga, tym jest dalej od światła, a im człowiek jest dalej od źródła światła, tym widzi mniej. W związku z tym kwestia grzechu to nie jest kwestia tego czy korzystamy z tych samych przykazań czy z innych. Mamy przecież te same przykazania, tę samą Ewangelię, te same słowa Pana Jezusa, to samo nauczanie i idziemy za tym samym Zbawicielem. Natomiast jest to kwestia świadomości grzechu, dostrzegania go. Myślę, że to jest to, co może nas różnić troszeczkę od „papieży”, osoby świeckie od osób duchownych czy po prostu ludzi prowadzących głębokie i prawdziwe życie duchowe od tych żyjących po prostu religijnie, zwyczajnie wierzących w Pana Boga. Ta różnica może wynikać z tego na ile my chcemy dostrzegać ten grzech, podejmować refleksję nad naszym życiem, na ile żyjemy w ciszy, gdyż Pan Bóg mówi do nas w ciszy i cisza sprzyja spojrzeniu na siebie. Jeżeli ja dzisiaj widzę młodych ludzi, którzy non stop mają słuchawki w uszach, to im będzie trudno podjąć głęboką refleksję nad sobą. Takie osoby są ciągle pod natłokiem informacji, ich myśli są ciągle czymś zajęte, ciągle gdzieś mają jakieś sprawy do załatwienia. Wtedy Panu Bogu trudno się dobić z łaską głębokiego spojrzenia, natomiast jeżeli spojrzymy na człowieka głębokiej duchowości, to jeżeli on podejmuje codziennie rano medytację nad Słowem Bożym, pochyla się nad nim, codziennie stara się

## PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEGINACH

spędzić ileś czasu ze Słowem Bożym to słowo Boże go prowadzi i Ono mówi zobacz tu jest taki grzech, a tu jest taki grzech. Zrobiłeś tak, a tutaj nie zrobiłeś tak, jak powinieneś zrobić. Jezus Cię do tego zaprasza, a Ty tego nie zrobiłeś, wybrałeś swoją drogę. Jeśli dokonuję takiej refleksji to to rodzi głębokie długie spowiedzi, ale rodzi też potrzebę częstych spowiedzi. Owszem jest tak, że papieże chociażby Jan Paweł II czy Benedykt XVI z tego co wiem to nawet nie raz na dwa tygodnie, ale raz na tydzień się spowiadali, więc to wynika z tego, a nie z używania innych przykazań. Mam czas na głębszą refleksję, poddaję się działaniu Słowa Bożego. W swoim życiu kapłańskim, na tyle na ile pracuję z młodzieżą, a pracuję z nią dosyć dużo i dosyć często z nimi rozmawiam, spotkałem niewiele młodych osób które codziennie sięgają do Słowa Bożego, niewiele osób, które spędzają czas nad refleksją Pisma Świętego. To jest powód, dla którego ciężko mówić o jakimś głębokim spojrzeniu na siebie, a z takiej właśnie refleksji rodzi się umiejętność dostrzegania grzechów. Wielki Post sprzyja temu, wręcz zaprasza, żebyśmy mieli czas dla Pana Boga. Tutaj w parafii, w której się spotykamy w Warszawie, jest kaplica adoracyjna i rzeczywiście sporo osób w ciągu dnia przychodzi na osobistą modlitwę i potem to widać w spowiedziach. Ten czas spędzony z Bogiem naprawdę przekłada się na nasze życie duchowe, na spowiedzi, na poczucie grzechu. Kwestia poczucia grzechu jest wynikiem tego na ile my dokonujemy analizy rzeczywistości w której żyjemy. Jeśli ja nie rozmawiam o pewnych wartościach moralnych, nie żyję stylem chrześcijańskim, toteż trudno mówić o tym, żebym potrafił dostrzec, czy znaleźć taki czy inny grzech i go nazwać. Jeśli ja tym nie żyję, moja rodzina tym nie żyje to trudno, żebym ja nie wzrastając w wartościach takich czy innych potem te wartości przekładał na życie duchowe, na kwestię grzechu, relacji z Panem Bogiem.

**- /KK/ Wspomniał ksiądz kwestię czytania Słowa codziennie i szukania życia duchowego w Piśmie, mam wrażenie, tak jak ksiądz zwrócił uwagę, nie tylko mało ludzi młodych sięga po Biblię, ale w ogóle wśród katolików to nie jest zbyt popularna metoda modlitwy czy spędzania czasu. Może ksiądz się podzielić dlaczego tak jest?**

- /ks. Tomasz/ Trudno jest jednoznacznie powiedzieć dlaczego tak jest. Na pewno powinno nas zawstydzająco to, że jako chrześcijanie, katolicy nie znamy Pisma Świętego. Jak rozmawiam z dziećmi na katechezie na temat czytania Pisma Świętego to pokazuje im przykłady dzieci żydowskich czy muzułmańskich, które nie tylko znają swoje Księgi Święte, przeczytali je w całości ale wiele fragmentów potrafią recytować z pamięci. Natomiast my często dochodzimy do wieku dorosłego i ani razu nie przeczytaliśmy Pisma Świętego. Myślę, że to pewnie ma wiele różnych przyczyn. Jedną z nich może być to, że Biblia jest trudna. Żeby ją zrozumieć trzeba mieć przewodnika, kogoś kto nas poprowadzi. Takim dobrym przewodnikiem są komentarze do Pisma Świętego. Tym przewodnikiem nie musi być jakiś człowiek może to być właśnie komentarz. Ten brak czytania Pisma wynika zapewne też z wychowania: jeśli w domu nie czytało się Słowa to trudno nam się tym zaciekać. Może powiem taką historię. Prowadząc zajęcia w szkole opieram je na jakimś fragmencie Biblii. W ubiegłym roku szkolnym miałem takiego ucznia w klasie czwartej szkoły podstawowej, który bardzo dobrze orientował się w przytaczanych fragmentach. Wiedział co się wydarzyło, gdzie i dlaczego. Potrafił każdą historię opowiedzieć wraz z całym kontekstem. Skąd się to wzięło? Po prostu z tego, że u niego w domu czyta się Pismo Święte. Rodzice czytają Biblię w domu na głos a dzieci w tym uczestniczą i stąd się rodzi zaciekanie Biblią i historią Jezusa. Kolejny powód nieznanomości Pisma to brak fascynacji Jezusem. Proszę zobaczyć jeśli jest jakiś piosenkarz, aktor który mnie fascynuje. Lubię jego grę aktorską, jego śpiew, muzykę itd., to poznaję jego piosenki, kupuję jego płyty, oglądam filmy, w których gra, słucham wywiadów których udziela itd. Więc jeśli mnie Jezus nie fascynuje to po co mam go poznawać? Ja nie słyszałem, żeby ludzie często rozmawiali o Panu Bogu, nie spotkałem dzieci, które by rozmawiały o Jezusie np. na przerwie. Raczej w coś grają, zajmują się innymi rzeczami a nie rozmową o tym, że jakieś zdanie z niedzielnego kazania ich tak poruszyło, że teraz z każdym w szkole o tym chcą rozmawiać. Powodem jest właśnie brak fascynacji Jezusem, brak zaciekania Jego osobą, Jego życiem, tym kim był, jak żył, co mówił. Myślę, że to jest

ważny powód nie czytania Ewangelii który dla nas powinien być wyrzutem.

# SANCTUS

Dodatek na Wielki Post 2023 (cz. 1)



**- /KK/ Drodzy Czytelnicy naszego Pisma! Zwyczajem poprzednich lat przed świętami Wielkiej Nocy chcemy Państwa zaprosić do następnego wywiadu z naszym gościem, który niech będzie kolejną duchową cegiełką do przygotowania się do świąt Zmartwychwstania naszego Pana. Tym razem naszym gościem jest ks. Tomasz Chruścić. Jest on kapłanem diecezji warszawskiej i może, żeby nie wydawał się całkowicie obcym gościem, to zdradzę drobną ciekawostkę - ks. Tomasz zna naszą parafię, ponieważ w zeszłym roku, wraz z młodzieżą warszawską, odwiedził nasz kościół na chwilę modlitwy i gościny. Witam więc ponownie w naszej parafii, tym razem na łamach naszego Pisma.**

- /ks. Tomasz/ Tak zgadza się (śmiech) Szczęść Boże witam serdecznie wszystkich czytelników.

**- /KK/ Wiem, że takim mocnym zainteresowaniem księdza oraz kierunkiem, w którym pogłębia ksiądz swoją wiedzę, poprzez różne kursy i inne aktywności jest spowiedź. Kościół poprzez swoje przykazania właśnie w okresie Wielkanocy zobowiązuje swoich wiernych do przyjęcia komunii świętej, a co za tym idzie - do spowiedzi. Chciałbym więc zacząć od kwestii grzechu. Pozwolę sobie to tak obrazowo ująć, bo jak słyszę, że papieże spowiadają się co ok. 2 tygodnie, a ja jako taki przeciętny katolik otworzę te 10 przykazań Bożych i te 5 kościelnych, to po miesiąc, jak był zapracowany i nie było czasu na głupoty to w ogóle, co tu wyznawać w konfesjonale. Więc albo papieże strasznie grzeszą poza kamerami, albo bazujemy na innych przykazaniach, albo coś gdzieś inaczej rozumiemy. Więc proszę księdza jak to jest z tymi grzechami?**

- /ks. Tomasz/ Sprawowanie sakramentu spowiedzi jest codzienną praktyką każdego księdza. To prawda, że w ostatnim czasie moja uwaga skupia się szczególnie mocno na sakramencie pokuty i pojednania. Wynika to z tego, że po prostu chcę być dobrym spowiednikiem i dlatego ukończyłem dwuletnią szkołę dla spowiedników. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące grzechu to zacząłbym od słów, które powiedział jakiś czas temu papież Benedykt XVI. Powiedział on, parafrazując – Im bliżej człowiek jest Pana Boga, tym więcej widzi bo Pan Bóg jest światłem, im człowiek jest dalej od Pana Boga, tym jest dalej od światła, a im człowiek jest dalej od źródła światła, tym widzi mniej. W związku z tym kwestia grzechu to nie jest kwestia tego czy korzystamy z tych samych przykazań czy z innych. Mamy przecież te same przykazania, tę samą Ewangelię, te same słowa Pana Jezusa, to samo nauczanie i idziemy za tym samym Zbawicielem. Natomiast jest to kwestia świadomości grzechu, dostrzegania go. Myślę, że to jest to, co może nas różnić troszeczkę od „papieży”, osoby świeckie od osób duchownych czy po prostu ludzi prowadzących głębokie i prawdziwe życie duchowe od tych żyjących po prostu religijnie, zwyczajnie wierzących w Pana Boga. Ta różnica może wynikać z tego na ile my chcemy dostrzegać ten grzech, podejmować refleksję nad naszym życiem, na ile żyjemy w ciszy, gdyż Pan Bóg mówi do nas w ciszy i cisza sprzyja spojrzeniu na siebie. Jeżeli ja dzisiaj widzę młodych ludzi, którzy non stop mają słuchawki w uszach, to im będzie trudno podjąć głęboką refleksję nad sobą. Takie osoby są ciągle pod natłokiem informacji, ich myśli są ciągle czymś zajęte, ciągle gdzieś mają jakieś sprawy do załatwienia. Wtedy Panu Bogu trudno się dobrać z łaską głębokiego spojrzenia, natomiast jeżeli spojrzymy na człowieka głębokiej duchowości, to jeżeli on podejmuje codziennie rano medytację nad Słowem Bożym, pochyla się nad nim, codziennie stara się